



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 12 (101) grudzień 2004

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.



**W noc wigilijną, w blasku świec
Melodia kolęd płynie w mrok.
Niech Wam przyniesie radości moc
I wiele szczęścia na Nowy Rok
tego życzy swoim Czytelnikom
Redakcja „Głosu znad Pregoly”**



A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami

Ten, kto tak napisał o Jezusie Chrystusie, narodzonym w Betlejem w szopie między bydłętami, dobrze pojął tajemniczą moc słowa. Zasadą słowa jest wierność. Są słowa, które już odnalazły swoje sedno rzeczy i tak się z nim związały, że są życiem rzeczy. Takie słowa są dla człowieka jak chleb. Św. Jan Ewangelista, który pierwszy powiedział o tym, że «Słowo stało się Ciałem», odkrył coś niezwykłego - odkrył, że cały człowiek może być słowem. Wtedy wszystko, co człowiek robi i czego doznaje, staje się światłem, wskazaniem prawdy, wiernością temu, kto i na co wskazuje. Życiorys takiego Człowieka staje się wielką mową. Czyją mową? Mową tego, kto posyła człowieka na ziemię - mową Wielkiego Posyłającego. Jeśli więc ktoś chce wiedzieć, kim jest Wielki Posyłający, musi umieć czytać w życiorysie Posłanego. A wtedy wyczyta w nim wierność budzącą największą Nadzieję. I tym właśnie był Jezus, Którego po urodzeniu położono w żłobie. Właśnie obchodzimy pamiątkę tamtego wydarzenia. W naszych mieszkaniach znajdzie się pewnością jakiś obrazek, na którym będzie to wymalowane. Staniemy przed tym obrazkiem, tą szopką, jako ludzie głodni słów i zaśpiewamy:

**Podnieś rączkę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą (...)**

Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami...

Te słowa trafiają w samo sedno. One wydobywają na światło to, z czego zbudowano naszą duszę. Ukazują pole naszej wierności. Dom nasz... Tak, tak, błogosław nasz dom. Błogosław dom...



Znaczy to: zasiej jakieś dobre ziarno słowa w samym środku naszej domowej wzajemności, aby z tego wyrosła prawdziwa rodzina. Ojczyźnie też błogosław.

Mamy z nią mnóstwo kłopotów, czy nie dałbyś nam lepszej Ojczyzny? Ale, ale... Czy sam miałeś lepszą? Ile było kłopotów z Twoją Ojczyzną! A smak niezgody... A problem niepodległości... Ojczyzna to także wzajemność. Dajemy sobie Ojczyznę nawzajem jedni drugim, chociaż nikt z nas w samotności Ojczyzny nie stanowi. Budujemy ją rękami, słowami, świadectwami. Słowo wędruje od ludzi do ludzi i oświeca drogę. Raz jeszcze rzućmy okiem na Betlejem. Od tego miejsca zaczyna się pochod przez historię ludzi skąpanych w Słowie. Ktokolwiek przyjmuje to Słowo, jak ziemia przyjmuje siew, ten sam zaczyna promieniować słowem a promieniując - śpiewa. My także śpiewamy, cali w rytmie poloneza. Nie może nie być poloneza w Betlejem! Co właściwie w człowieku śpiewa? Naprawdę śpiewa w nim jego wolność. Stoimy przed stajenką betlejemską, widzimy Dzieciątko, Maryję i Józefa i czujemy: wolność. Śpiewamy: «...Ciałem się stało i mieszkało między nami». Słuchajmy uważnie tej pieśni. Niech nam nie umknie jej rytm i zaklęte w niej dzieje. Starajmy się podjąć jej niezwykłą moc. Oto jest pieśń, w której swą godność wyśpiewuje wolny lud.

Za ks. Józefem Tischnerem opracował **ms**